Nr. 75. Przemyśl, Czwartek 18. września 1890. Rok IV.

„Gazeta Przemyska" wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:
tak w miejscu
jak i z przesyłką pocztową

rocznie	6 zł.	— ct.
półrocznie	3 „	— „
kwartalnie	1 „	50 „
miesięcznie	— „	55 „

Numer pojedynczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz.

Cena ogłoszeń: po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracya Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów nieftrankowanych nie przyjmuje się.

Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie.	Żydowskie.	Wschód słońca.	Zachód	Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza
W czwartek 18. Tomasza z W.	Cz. św. Mychaiła		5 g. 47 m,	6 g. 59 m.	Pogodnie
W piątek 19. Januarego †	Sozanta		5 g. 49 m.	6 g. 57 m.	
W sobotę 20. Eustachego †	Rożd. Bohor.		5 g. 50 m.	6 g. 56 m.	

Przegląd polityczny.

Przemyśl, 17. września 1890.

Nominacyą dra Bobrzyńskiego na wiceprezydenta krajowej Rady szkolnej zajmują się nietylko dzienniki krajowe, ale i pozakrajowe i przyznają jej znaczenie symptomatyczne. *Reforma* wychodząc ze słusznego założenia, że kierunek wychowania ludowego decyduje o kierunku rozwoju narodowego, nie zapatruje się na ten urząd jako na drobną zmianę w biurokratycznym rozkładzie referatów namiestnictwa, lecz jako na wyraz kierunku, w którym na przyszłość ma iść organizacya szkolnictwa, jako znamię ducha, który ma owładnąć przyszłym rozwojem podstaw narodowych.

Reforma obawia się przeto, znając przekonania polityczne p. Bobrzyńskiego, że szkoła stanie się polem eksperymentów; że przy wyborze nauczycieli na posady przeważy wzgląd na przekonanie polityczne kandydata, zamiast na jego zdolności zawodowe.

Czas uważa za potrzebne zaręczyć, iż p. Bobrzyński swoich przekonań politycznych i zasad nawet w części wyrzec się nie myśli, z czego wynika, że je przeniesie do Rady szkolnej.

W dalszym wywodzie swoim zapewnia *Czas*, że p. Bobrzyński mimo to zadania swego nie „skrzywi stronniczością tuzinkową lub jadem polemicznym, lecz że zarazem w dziele reformy naszego wychowania publicznego oraz ustalenia go kierować się będzie tymi zasadami i przekonaniami, które wyczytaliśmy w jego książkach i w jego publicystycznych pracach, którym hołdował..."

To uspokajanie *Czasu* wskazuje, że p. Bobrzyński został powołany nie do administrowania szkolnictwem w duchu dotychczasowym i wedle ustaw dotąd obowiązujących, lecz do przygotowania reform w duchu wstecznego konserwatyzmu i klerykalizmu, że w Galicyi mogą się rozpocząć walki stronnictw o szkołę, jakie się toczą w innych krajach bez pożytku dla nauki i wychowania.

Ogłaszając nominacyę prof. dra Michała Bobrzynskiego wiceprezydentem krajowej Rady szkolnej, dodaje *Gazeta Lwowska*: „Do ściśle ustawą oznaczonego zakresu działania p. wiceprezydenta przydał J. E. p. Namiestnik hr. Kazimierz Badeni udział w kierownictwie departamentu V. Namiestnictwa, który mieści w sobie sprawy szkół przemysłowych, uniwersytetów, szkoły politechnicznej i wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie."

Według krążących w dziennikach pogłosek ma być Rada państwa zwołaną dnia 18. listopada, a Sejm galicyjski zbierze się podobno dnia 14. października.

Z Pragi donoszą, że otwarcie Sejmu czeskiego, które miało się odbyć 25. bm. będzie odroczonem. Ma to nastąpić wskutek nawału zajęć w namiestnictwie i Wydziale krajowym, wywołanego powodzią. Nadto z powodu klęski, jaka nawiedziła Czechy, przygotowują się nowe przedłożenia odnoszące się do akcyi ratunkowej. Sejm ma się zebrać dopiero w połowie października, a nawet już po zwołaniu Rady państwa w grudniu.

Politik oświadcza otwarcie, że staroczescy posłowie nie będą głosować za ugodą czesko-niemiecką, jeżeli rząd nie uwzględni w całej rozciągłości żądania, aby w sądach czeskich zaprowadzono język czeski jako urzędowy w wewnętrznej służbie. „Widzimy" pisze ten dziennik „tylko w zaprowadzeniu języka czeskiego, jako urzędowego w wewnętrznej służbie bez wszelkiego ograniczenia skuteczną ochronę przeciw uznaniu języka niemieckiego, jako państwowego i uczynilibyśmy za odrzucenie tego naszego żądania odpowiedzialnymi nie tylko Niemców ale i rząd. Ponieważ nawet umiarkowane żywioły narodowe uważają ugodę bez zastrzeżeń jako akt, który Niemców upoważnia od wnoszenia okrzyków tryumfalnych, przeto sprawa do dzisiaj przedstawia się jasno. Ugoda bez znanych gwarancyj jest dla Czechów wprost niemożebną do przyjęcia. Z tego wypływa jasno stanowisko posłów czeskich do ugody".

Prezydent węgierskiego ministerstwa hr. Szapary przybędzie 20. b. m. do Wiednia, aby przedłożyć cesarzowi do aprobaty gotowy już projekt budżetu na rok 1891 wraz z jego załącznikami. Budżet ten wykazuje równowagę między dochodami i wydatkami i kończy się bez deficytu.

Dnia 16. bm. rozpoczęto w obecności węgierskich i serbskich ministrów roboty około regulacyi żelaznej bramy na Dunaju, do których kongres berliński upoważnił Austryę. Regulacya żelaznej bramy ma wprawdzie wielkie znaczenie dla handlowej komunikacyi na Dunaju, pozbawia jednak równocześnie Austryę naturalnej zapory dla nieprzyjacielskich okrętów wojennych, które chciałyby Dunajem wtargnąć do wnętrza krajów austro węgierskich. Po usunięciu tej zapory Austrya będzie musiała myśleć o obwarowaniu Dunaju i z tego powodu nowe poniesie koszta.

Z licznych przemówień, które cesarz niemiecki wygłosił w tych dniach podczas podróży swej po Śląsku, na szczególną uwagę zasługuje toast, wygłoszony na uczcie w Wrocławiu, a skierowany przeciw zamysłom socyalistycznym, dążącym do przewrotu. Toast ten opiewa:

„Jak podczas wojny o niepodległość ta prowincya była pierwszą, która poszła za głosem mego praprad iada, tak ku największej radości mojej taż sama prowincya uczyniła pierwsze kroki, aby pójść za mojemi pomysłami, skierowanemi ku pomyślności ludności roboczej. Z pochwały godną emulacyą kościół i świeccy ludzie pracują tu razem, aby podnieść dobrobyt warstw niższych i utrzymać porządek. Mężowie, jak książę na Pszczynie i książę biskup Kopp dają przykład, który nie był bez skutku. Nie ociągam się wyrazić tym panom i innym, którzy poszli za ich przykładem, mego królewskiego podziękowania i dołączam życzenie, aby dobry przykład bez różnicy stronnictw politycznych i wyznań religijnych został naśladowany we wszystkich częściach państwa, aby współobywatele obudzili się nareszcie z drzemki, w której tak długo się rozkoszowali, aby stłumienia burzliwych żywiołów nie pozostawiali jedynie państwu i jego organom, lecz aby sami ręki przyłożyli. Mam przekonanie, że jeżeli prowincya wytrwa w dotychczasowym kierunku, wówczas uda się nietylko prowincyi, ale całemu państwu przywrócić cześć dla kościoła, poszanowanie ustaw i bezwzględne posłuszeństwo koronie..."

Nowoje Wremia ogłasza wyłuszczony przez oficerów sztabowych pogląd na manewry pod Równem i dodaje: „Zważywszy, że zebrane tam wojska wykonały już długi przemarsz z Królestwa Polskiego i kraju południowo-zachodniego, przekonać się łatwo, że manewry obecne mogą dać wiele pożytecznych wskazówek nietylko armii wojującej, lecz także oddziałom transportowym sanitarnym i t. p. Dochodzą wieści, że sąsiednie państwa, szczególniej najbliższe, przypisują tym manewrom znaczenie zagrażające pokojowi. Próżna obawa: manewry rozpoczęte dnia 6. b. m., skończą się w dniu 14 bm., a wtedy cały kraj ten powróci do swego poprzedniego stanu.

Na bankiecie wojskowym w Jonzac powiedział generał Gallifet, że Francya nie chce wojny, ale z zupełną ufnością spoglądać może w przyszłość. Generał Ferron wzniósł toast na cześć rosyjskiego kapitana Chabałowa, zaznaczając, że Rosya w nieporównanej swej armii ma środek rozwiązywania wszelkich kolacyj. „Wychylmy kielichy — zakończył Ferron — na cześć i pomyślność siostrzanej dla nas armii rosyjskiej". Chabałow zapewnił w odpowiedzi swej o wzajemnej sympatyi armii rosyjskiej dla francuskiej.

Kwestya społeczna w szkole.

Praca uczenia się i nauczania rozpoczęta. Dnie wakacyj oblekły rumieńcem zdrowia lica dziatwy; lecz czy potrwa to długo? Za miesiąc, za dwa, przybledną znowu, oczy podsinieją, żywość spojrzenia i wzroku zgaśnie, wargi zbieleją, dziecko stanie się nerwowem. Nauka rozcieńcza krew, pobudza czynności mózgu i rozdrażnia nerwy. Jak temu zaradzić? Państwo zaprowadziło przymus szkolny a społeczeństwo wymaga od każdego, bez względu na jakiem się stanowisku znajduje, pewnej wiedzy, którą bez wysiłku zaskarbić sobie nie można. Stosunki społeczne uciskają nie tylko rodziców, lecz także i dzieci. Rodzice troskają się o chleb codzienny a dziatwa uczy się, aby zdobyć przyszłości kęs chleba. Dawniej nie było inaczej; nasi przodkowie uginali się także pod jarzmem państwowego ustroju, twardszem od dzisiejszego, znosili jednak złe cierpliwiej, gdyż zakres wiedzy w owe czasy ciaśniejszej bronił im badania zagadnień społecznych. Dziś, kiedy nauka jest konieczną i człowiek bez wiedzy nie może dobić się niczego, rozmyśla większość wykształconego społeczeństwa nad tem, jakby też wyrównać nierówny podział dóbr doczesnych i rozdać je tak, aby przynajmniej ustały nędza i głód.

Dziecko w szkole podziela te uczucia dorosłych, budzi się w niem przeświadczenie o konieczności współzawodnictwa w nauce z innymi, gdyż widzi w niem broń niezbędną do walki o byt. Myśli przeto o przyszłości, traci swobodę i świeżość dziecięcą i chyli się pod ciężarem nauki. Czem większą walka o byt u rodziców, tem większe wymagania stawia szkoła do dziecka, zniewolona do tego konkurencyą w świecie wiedzy, dziś już nie abstrakcyjnym, tylko posłusznym realizmowi. Konkurencya, ten czynnik ekonomiczny, wdarłszy się wszechmocnie do szkoły, natęża młode umysły, nakłada na wątłe barki brzemię znoju i trudów, zniedokrewnia dorastające pokolenie, osłabia jego wzrok, ścieśnia rozróst piersi, sprowadza przedwczesną dojrzałość, obiera chłopców i dziewczęta z wiosny życia i wprowadza na arenę walki młodzieńców i dziewice bez siły, bez ideałów, bez polotu, istoty bezbarwne, tchnące realizmem zabijającym każdy poryw ducha śmielszy, wznioślejszy nad poziom kramarskiej rachuby.

Konkurencya zatem w szkole powoduje przeciążenie młodzieży uczącej się, a trudno ją przecie ograniczyć lub uchylić w zupełności. — W dziedzinie przemysłu byłoby może wskazanem położyć konkurencyi tamę, z obawy przed hiperprodukcyą, w dziedzinie ducha jest to wręcz niemożebnem, gdyż o hiperprodukcyi duchowej nikt jeszcze nie słyszał a ograniczenie współzawodnictwa duchowego równałoby się zastojowi moralnemu.

Uznaliśmy poprzednio konkurencyę w szkole za przyczynę zaniku fizycznego młodzieży szkolnej i pozbawienia młodego pokolenia świeżości umysłu; mimo to uznajemy konieczność jej istnienia i stajemy przed dylematem nie tak łatwym do rozstrzygnięcia.

Jeżeli dziatwa szkolna dziś już jest przeciężona nauką, należy się spodziewać, że z czasem upadnie pod tym ciężarem i stanie się umysłowo nieproduktywną, podobnie człowiekowi pracującemu fizycznie nad siły, który popada w charłactwo. Podobnej katastrofie należy zapobiedz i pójść za przykładem zastępów robotniczych domagających się w obronie jedynego kapitału jaki posiadają w zdrowiu, zaprowadzenia pracy ośmiogodzinnej. Chociaż pracodawcy opierają się temu żądaniu, to robotnicy prędzej czy później dokażą swego i możemy zaręczyć, że produkcya na tem nie ucierpi, gdyż praca ośmiogodzinna będzie intenzywniejszą, a mechanika postara się o tak wydoskonalone machiny pomocnicze, iż w przeciągu ośmiu godzin zdziała się to samo, do czego obecnie potrzeba od czternastu do jedenastu godzin.

Jesteśmy święcie o tem przekonani, że zbyteczna liczba godzin szkolnych i wadliwa metoda nauczania, nie umiejąca należycie rozłożyć i zużytkować materyału naukowego, podręczniki szkolne ułożone przez pedagogów teoretyków i system ślepego naśladownictwa niedojrzałych wynalazków pedagogicznych a nie konkurencya duchowa, są ojcem przeciążenia młodzieży szkolnej naukami, wiedźmy wysysającej krew młodą, wiedzmy pożerającej dziatwę jak Bal punicki.

Bądźmyż więc tym razem realnymi i stosujmy zasady ekonomiczne do zażegnania kwestyi społecznej w szkole i za przykładem robtników i mechanika przemyślającego nad zachowaniem kapitału w sile fizycznej, zastanówmy się nad środkami ochronnymi dla ducha.

Cztery a najwyżej pięć godzin nauki w szkole przy dobrych i pedagogicznie ułożonych podręcznikach szkolnych, więcej ciepła w wykładach, więcej wychowywania jak suchego wykładu, oczyszczenie systemu nauczania ze zbytecznego balastu i kierunek idealistyczny, oczywista o tyle, o ile wiek nasz na to pozwala, zaprowadzenie hygieny w szkole i dbałość o równomierny rozwój ciała i ducha, — te tylko arkana, a nie spotęgowanie biurokratyzmu w zarządzie szkoły i pozowanie w szkołach średnich na profesorów uniwersytetu, potrafią naszą dziatwę uratować od zaniku moralnego i wydać w przyszłości mężów i matki różniących się od kretynowatych mierności, w jakie nasze społeczeństwa obecnie obfituje.

Nad tem powinne pracować władze szkolne, bo kwestya społeczna w szkole bodaj czy nie jest ważniejszą od zagadnień socyalnych, nad którymi się biedzą rządy i parlamenta.

KORESPONDENCYE.

Lwów, 16. września 1890.

Nominacya Dr. Bobrzyńskiego, na wiceprezydenta Rady szkolnej, jest w tej chwili przedmiotem ogólnej w naszem mieście uwagi. Co zrobi dla naszego szkolnictwa i dla czego przyjął to stanowisko?

oto ogólnie dziś w tej kwestyi rozważane pytania. Bobrzyński jest człowiekiem szerokiego widnokręgu widzenia. On nie tylko ma erudycyą w tej nauce, której się dotąd poświęca, ale szerokie i oryginalne poglądy na stosunki naszego kraju i państwa. Jestto umysł wyższy, nie przywykły chodzić tylko utartymi szlaki, ale szukający dróg nowych. Długoletnia praktyka parlamentarna, żywy udział w dyskusyach nad etatem ministerstwa oświaty, pozwoliły mu poznać stan i potrzeby naszego szkolnictwa ze strony prawnej. Faktyczną stronę szkół naszy[illegible] obywatel zajmujący się spra[illegible]publicznymi kraju i długoletni prezes [illegible]wa nauczycieli szkół wyższych w Krakowie. Bobrzyński ma więc podstawę do działania na nowem stanowisku i ma siły do podjęcia prac w kierunku, który mu jego bystry sąd o rzeczach wskaże. Czy cele zamierzone osiągnie, czy praca jego wyda owoce, czy te owoce będą dla kraju użyteczne, — to inne pytante, które przyszłość rozwiąże. Ale to dla nas pewna, że dzielny ten człowiek rwać się będzie do czynu. Tak patrząc na jego uzdolnienie do nowego urzędu, powinniśmy go powitać serdecznie na nowem jego społecznem stanowisku. Ale z drugiej strony, musimy pamiętać, że Bobrzyński wchodząc do składu namiestnictwa, musi porzucić katedrę w uniwersytecie, którego był ozdobą, i poselstwo w Radzie państwa, której był dzielną siłą. Z tego powodu, co do nas musimy żałować, że Bobrzyński przechodzi na nowe stanowisko.

Żeby mąż wielkiej wiedzy, żeby uczony i utalentowany profesor opuszczał katedrę, porzucał naukę dla tego, aby objąć urząd administracyjny, załatwiać tysiące drobiazgów biurowych, szerokie widnokręgi wiedzy opuszcza po to, aby się w ciasnych ramach biurokracyi obracać, pod kontrolą dziś tego, jutro innego zwierzchnika, to jest nie tylko dziwnem, ale nadto świadczy, że my polacy prawdziwej miłości nauki nie mamy, ze my nie czujemy w sobie prawdziwego powołania do służby w świątyni wiedzy.

Nie każdy nawet zdolny człowiek, zdoła uzyskać łatwo katedrę uniwersytecką. Nie każdy profesor może w swej nauce zająć to co Bobrzyński stanowisko. Człowiek, który w nauce i w pracy uniwersyteckiej tak doszedł daleko, jak B., nie powinien porzucać katedry dla urzędu w namiestnictwie. Czy reformy szkolne panu B. powiodą się, to pytanie, ale że praca nad książką i na katedrze byłaby wydała rezultaty — to pewna.

W parlamencie także B. był bardzo użytecznym. Wprawdzie należał do partyi, po stronie której nie staje nasza sympatya, ale potrzeba wyznać, że B. miał zawsze sąd jasny, trzeźwy, umiarkowany — przymioty nie do znalezienia u każdego, a nadto był to człowiek działający z przekonania, a nie dla schlebiania tym lub innym dostojnikom. I na tem więc polu szkoda jego siły.

Na dotychczasowem stanowisku B. miał szerszy i wdzięczniejszy zakres działania, niż go dziś mieć będzie i dla tego nie powinien go był porzucać.

Sprawy krajowe.

Budżet krajowy na rok 1891.

Uwaga całego kraju skierowaną jest obecnie na stan finansów krajowych, tem bardziej, iż jesteśmy w przededniu ważnej ekonomicznej reformy. Z tego powodu podajemy dziś f ktyczne zestawienie budżetowe.

Ogół wydatków preliminuje Wydział krajowy na 4,889.410 zł., dochody własne funduszu krajowego na 547.636 złr., pozostaje więc t. zw. niedobór, a właściwie reszta do pokrycia dodatkami do podatków, względnie drogą kredytu, w kwocie 4,341.774 zł.

Dział wydatków obejmować ma według uchwały Wydziału krajowego następujące pozycye:

I. Koszta reprezentacyi kraju w kwocie 103.426 zł., a więc w takiej samej wysokości, jak w r. b.

II. Koszta zarządu w kwocie 262.288 zł., a więc o 6.609 zł. więcej, niż w r. b.

III. Koszta leczenia ubogich chorych w kwocie 800.000 zł., a więc o 90.000 zł. więcej z powodu zwiększenia liczby dni leczenia w szpitalach publicznych.

IV. Koszta szczepienia w kwocie 66.000 zł. a więc o 3.000 zł. więcej wskutek uchwały sejmowej, polecającej szczepić naturalną krowianką.

V. Wydatki sanitarne w kwocie 5 300 zł. a więc o 800 zł. więcej z powodu naturalnego rozwoju wydatków na powyższe cele.

VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynnych w kwocie 16.674 zł., czyli o 2.700 zł. mniej z powodu opuszczenia w preliminarzu jednorazowych, przez Sejm na r. b. uchwalonych zasiłków.

VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty w kwocie 1,235.690 zł., czyli o 229.377 zł. więcej, niż w r. b. Cyfry powyższe opierają się na preliminarzu Rady szkolnej krajowej.

VIII. Utrzymanie pomników historycznych w kwocie 13.560 zł., czyli o 200 zł. mniej, niż w r. b.

IX. Kwaterunkowe żandarmeryi w kwocie 148.160 zł., czyli o 8.378 zł. mniej.

X. Drogi krajowe w kwocie 859.180 zł., czyli o 65.996 zł. więcej,

XI. Dotacye dla zakładów krajowych w kwocie 11.943 zł., czyli o 11.451 zł. więcej.

XII. Wydatki na szupaśnictwo w kwocie 25.000 zł., czyli o 8.000 zł. więcej z powodu zmiany sposobu preliminowania.

XIII. Budowy wodne i melioracye w kwocie 233.786 zł., czyli o 29.016 zł. więcej. Na zwyżkę tę składają się: urządzenie kursu praktycznego dla dozorców melioracyjnych 2.500 zł., regulacya Białej 30.000 zł., zwiększenie zasiłków na lokalne regulacye o 4.716 zł., popieranie miejszych robót melioracyjnych 5 000 zł.

XIV. Umarzanie i oprocentowanie pożyczek w kwocie 628.518 zł., czyli o 26.987 zł. więcej z powodu zwiększonego wydatku na odsetki od chwilowych, bieżących długów tudzież z powodu pokrycia niedoboru 1888 r., który jest o 16.149 zł. wyższy od wstawionego w budżet zeszłego roku niedoboru za r. 1887.

XV. Na cele rolnictwa i górnictwa w kwocie 290.338 zł. czyli o 52.026 zł. więcej. Złożyły się na to głównie podwyższone wydatki na torfiarnię w Dublanach, nauczycieli wędrownych, szkołę uprawy lnu w Gródku i publiczne składy krajowe.

XVI. Na cele przemysłu krajowego w kwocie 116.224 zł. czyli o 6.498 zł. więcej z powodu postępującej organizacyi szkół przemysłowych.

XVII. Rozmaite wydatki w kwocie 65.323 zł. czyli o 288.257 zł. mniej z powodu, iż w budżecie b. r. zamieszczono w tej rubryce 300 000 zł. na nadzwyczajne zapomogi i pożyczki dla włościan dotkniętych nieurodzajem.

Z porównania powyższego preliminarza z budżetem b. r. okazuje się, iż wydatki na r. 1891 preliminowane są o 230.235 zł. wyżej, dochody własne o 50.476 zł. wyżej, a więc wydatki netto o 179.759 zł. wyżej niż w r. b. Dzieląc wydatki na zwyczajne i nadzwyczajne, dostrzegamy wzrost zwyczajnych o kwotę 499.932 zł., zmniejszenie zaś nadzwyczajnych o kwotę 268.047 zł.

Sprawy miejscowe.

Konskrypcya w roku 1891

Pomiędzy naukami opierającymi się na cyfrach, żadna takich nie oddaje usług jak statystyka. To też w pewnych, oznaczonych czasach, sporządzane bywają wykazy statystyczne, w rzędzie których statystyka ludności pierwsze zajmuje miejsce.

W tym roku upływa lat dziesięć od ostatniego spisu ludności sporządzonego w r. 1881; ministerstwo spraw wewnętrznych wydało przeto rozporządzenie, ogłoszone w dzienniku ustaw państwa z d. 25. sierpnia l. 162 b. r., mocą którego w pierwszych dniach przyszłego roku odbędzie się spis ludności Przedlitawii według stanu z d. 31. grudnia 1890 r.

Do rozporządzenia dołączono szczegółowe pouczenie, za obszerne aby go podać czytelnikom naszym, zwłaszcza, że ciekawi mogą je przeczytać w powołanem rozporządzeniu ministeryalnem.

Aby jednak mniej obeznanym z ostatawami i tym, którzy nie mają czasu na studyowanie przeróżnych formularzy, uwag i wskazówek ułatwić wypełnienie rubryk formularzy spisu ludności, podamy w streszczeniu, kto ma wypełnić rubryki dotyczącego formularza i kto spisem ludności objęty być winien, oraz szczegółowy wykaz głównych rubryk formularza karty meldunkowej.

Każda partya zajmująca osobne mieszkanie, jest zobowiązaną jedną kartę meldunkową wypełnić. Osoby żyjące pojedynczo, które mają własne pomieszkania, będą uważane także za partye osobno mieszkającą.

Partye odnajmujące, ale które mają w domu tylko lokal dla interesów lub dla prowadzenia przemysłu, w nim jednak nie mieszkają, z tego właśnie powodu nie mają być uważane za partye osobne. Osoby wojskowe mają być spisywane odrębnie, przeto karty meldunkowe nie są przeznaczone dla spisu członków armii czynnej. — Te partye, które mają pomieszkania na rozmaitych miejscach jak np. w lecie mieszkają na wsi a zimą w mieście, mają być według tego tylko pomieszkania spisani, w którem znajdowały się w dniu 31. grudnia 1890.

Dla urodzonych w czasie od r. 1871 do 1881 włącznie męskich krajowców, należy dołączyć do każdej kartki meldunkowej, w której podobny krajowiec po raz pierwszy przy spisie ludności danego miejsca jest wymieniony, wyciąg z księgi urodzin albo uwierzytelniony odpis metryki chrztu owego krajowca. Za krajowców mają być uważane te osoby, które mają prawo przynależności w jednym z krajów reprezentowanych w radzie państwa.

W większych miejscowościach, w których ze spisem ludności jest także połączone opisanie stosunków mieszkalnych, należy jeszcze podać daty o składzie partyi zamieszkałych i ogólną liczbę obecnych osób, jak niemniej o położeniu, częściach składowych i przeznaczeniu pomieszkania.

Zaciągnienie zazwyczaj zajmujących pomieszkanie partyj głównych lub podnajmujących ma nastąpić i wtedy, gdy takowe czasowo, jak np. z powodu podróży, pobytu w szpitalu, itd. są nieobecne.

Co do danych o domowych zwierzętach pożytecznych, należy ściśle się trzymać tego, aby te dane ograniczały się tylko do zwierząt znajdujących się w domu i w przynależnych doń zabudowaniach i stajniach. Jeżeli zwierzęta w tym domu (stajniach, zabudowaniach) są pomieszczone, w którem mieszka ich właściciel, wówczas on sam ma podać dane o zwierzętach pożytecznych w swojej kartce meld. Jeżeli tak to nie ma miejsca, wówczas ten, komu te zwierzęta pożyteczne są powierzone, ma to zrobić w swojej kartce.

Właściciel domu lub jego zastępca ma kartki meld. i pouczenie o wypełnieniu takowych doręczyć każdej partyi w domu zamieszkałej dnia 29. grudnia 1890. Oddanie kartek meld. napowrót, ma nastąpić w dniu 3. stycz. 1891 r.

Gdyby jedno lub więcej mieszkań w d. 31. grud. 1890 miały być niezamieszkałe, czy takowe były niewynajęte, czy przeznaczone tylko do pracy fachowej, albo byłyby zamieszkałe przez czynnych wojskowych, wyłączonych od spisu przez organa cywilne, wówczas należy to wyraźnie zaznaczyć a opisanie stosunków mieszkalnych mimo to nie ma być zaniedbane.

Jeśli jakaś partya nie chciałaby przyjąć kartki meldunkowej lub zaniedbałaby należytego wypełnienia i oddania jej we właściwym czasie, należy to również zaznaczyć. W końcu należy wszystkie kartki razem z przyszytymi do nich świadectwami urodzin zeszyć razem i włożyć w arkusz okładkowy; na końcu tegoż należy z przyłożeniem daty i podpisu wyraźnie poświadczyć, iż żadna partya mieszkająca nie została pominiętą. Wszystkie kartki meld. razem z arkuszem okładkowym należy oddać w d. 5. stycz. 1891 naczelnikowi gminy lub organom upoważnionym do ich odebrania.

Kto się odciąga od spisu lub podaje nieprawdziwe daty, albo nie spełnia innego według przepisów o spisach ludności ciążącego na nim obowiązku, ten ma być karany grzywną do złr. 20. a w razie niemożności zapłaty kara aresztu do 14 dni.

(D. n.)

Nędza szkolna.

Rewizya gmachu PP. Benedyktynek dnia 7. czerwca 1890 na polecenie ck. Rady szkolnej krajowej we Lwowie z dnia 4. maja 1890 l. 7656 przedsięwzięta wykazała, że gmach ten do użytku szkolnego, tak ze względów sanitarno-policyjnych jak pedagogicznych zupełnie się nie nadaje. Podczas feryi wakacyjnych zabiegom Dyrekcyi seminaryum udało się pewne niedogodności usunąć i klasy seminaryum nauczycielskiego przynajmniej znośnie umieścić. W tym celu spożytkowano najobszerniejsze i najdogodniejsze sale, natomiast ze szkołą wydziałową prawdziwie po macoszemu postąpiono. Gdy bowiem klasy seminaryum z wyjątkiem I. roku, 40 uczennic nie liczą, a nawet w szkole ludowej liczbę dzieci ograniczono, odsełając inne uczennice do szkoły w mieście, to do szkoły wydziałowej musiano przyjąć wszystkie się zgłaszające. W ten sposób nagromadzono uczennic w wieku 11 do 15 lat a zatem w wieku, w którym młodzież żeńska rozwijać się zaczyna, 80 do 130 w klasach, w których zaledwie 30 do 55 uczennic miejsce znaleść powinno. Cyfry poniżej podane udowadniają prawdę słów naszych.

V klasa czyli I wydziałowa licząca uczennic 130 mieści się w największej w gmachu sali bo w sali o 222·2 m. kub pojemności, w której jednak na podstawie orzeczenia komisyi zaledwie 55 uczennic pomieścić by należało, a która z powodu sąsiedztwa wychodków na cele szkolne użytą być nie powinna (orzeczenie komisyi.)

VI klasę a 2 wydziałową liczącą 112 uczennic pomieszczono w sali o pojemności 182 kub. m. na 45 uczennic przeznaczonej. Uczennice tej klasy mieszczą się w ośmiu dłuższych na 6, a 5 krótszych na 4 uczennice przeznaczonych odwiecznych ławkach.

VII klasa o 89 uczennicach mieści się w sali na 47 uczennic a VIII klasa o 75 uczennicach w sali dla 35 uczennic przeznaczonej. Klasy V i VI mimo, że liczą w zwyż 100 uczennic wbrew ustawie z powodu braku miejsca i sił nauczycielskich podzielonymi być nie mogą. Szkółka froeblowska, w której dzieci drobne powinny znaleść zajęcie i zabawę, mieści się w sali tuż przy wychodkach położonej, o której komisya orzekła, że do nauki szkolnej bezwarunkowo użytą być nie powinna.

Przepełnienie w szkole dziewcząt za Sanem stanowi smutny „pendent" do przepełnienia w szkole 6 klasowej dla chłopców. Spodziewamy się, że nas nikt o przesadę nie pomówi, gdyż za punkt wyjścia służy nam dokument urzędowy. Cóż na to powiedzą Wysoka Rada szkolna krajowa, Prześwietna Rada szkolna okręgowa i Świetny Magistrat wraz z Wielmożnymi pp. Radnymi a w ostatniej linii rodzice dziatwy spędzonej do obory szkolnej.

KRONIKA.

Przemyśl d. 17. września.

Mianowania. Opróżniona przy seminaryum nauczycielskiem w Czerniowcach posada nauczyciela nadaną została profesorowi państwowego gimnazyum przemyskiego p. Rużyckiemu.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych rozpocznie się w Przemyślu dnia 13. października o godzinie 8 rano w gmachu c. k. seminaryum nauczycielskiego żeńskiego. Podania należycie udokumentowane wniosą kandydaci w terminie do 26. września na ręce Dyrekcyi c. k. seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu.

Brak książek szkolnych stanowi wielką przerwę w naukach młodzieży i jest nie małym kłopotem dla rodziców, zmuszonych po wszystkich księgarniach i antykwarniach szukać książek, wymaganych przez szkołę a wyczerpanych. W handlu księgarskim są wyczerpane: elementarz, tudzież początki języka niemieckiego. Spodziewać się należy, iż zarząd c. k. wydawnictwa książek szkolnych pospieszy, aby temu złemu zapobiedz jak najprędzej.

Zlatało się. W poniedziałek dnia 15. b. m. przeprowadziły się uczennice nowo organizującej się szkoły żeńskiej do wynajętych na cele szkolne lokalności w kamienicy p. Dereniowskiego, zaś cztery klasy szkoły 6-klasowej męskiej zajęły sale, dawne ubikacye szkoły męskiej 4-klasowej. Tak więc na razie „ubito" sprawę szkolną, dzięki staraniom inspektora szkolnego p. Szafrana, nie załatwiono jej jednak zupełnie, bo brak budynków szkolnych dotkliwie uczuwać się daje i w wynajętych budach, nie odpowiadających warunkom zdrowotnym, jest dziatwa źle i niewygodnie pomieszczona.

Lekarze szkolni. Najwyższa rada sanitarna w Wiedniu zajmuje się obecnie przedłożeniem do ustawy, mającej wprowadzić w życie instytucyę lekarzy szkolnych w Austryi, podobną do istniejących w innych krajach, a także i w Węgrzech. Lekarze szkolni mieliby zadanie czuwać stale nad stanem zdrowia młodzieży szkolnej, a w szczególności w czasach epidemij zarządzać środki zapobiegawcze, dalej kontrolować budynki szkolne pod względem hygienicznym, a ewentualnie i w wyższych zakładach naukowych miewać wykłady o hygienie życia codziennego, i w ogóle spełniać funkcye, w zakres kontroli sanitarnej wchodzące.

Ciekawym i interesowanym do wiadomości. Na skutek konkursu rozpisanego przez Magistrat w Przemyślu, podali się na posadę sekretarza drugiego następujący kandydaci: Trzeciak Antoni, kandyd. notaryal.; Kropka Karol, prawnik; Lewicki Aleksander, prawnik; Myśków Zygmunt, prawnik; Czernecki Adam Konrad, prakt. sąd; Kossowski Maryan zastęp. naucz.; Szczepański Hipolit, prawnik; Janiszewski Michał, prak. skarb. — Na posadę koncepisty kandydaci: Kropka Karol, Kazim. Haas, Habel Karol, Zaleski Władysław, Pierzchała Antoni Władysław, Godek, Szczepański Hipolit i Brylski Wacław. Na posadę adjunkta policyjnego kandydaci: Blachaczek Józef, Zahajko Jan, Holec Paweł, Kossowski Maryan, Nebeski Alfred, Szczepański Hipolit, Celusta Jan, Zamorski Robert, Chmurowski Alfred, Szóstkiewicz Tadeusz, Nowicki Władysław, Kowalski Wiktor, Papierkowski Leopold, Senatowicz i Kuzio. Liczba pokaźna, będzie w czem przebierać.

Otrzymujemy następujące pismo. Pomimo, że wpisy uczniów do tutejszej szkoły przemysłowej uzupełniającej odbywają się już trzeci tydzień, bardzo wielu przemysłowców i rękodzielników nie zapisało dotąd praktykantów swoich na naukę szkolną. Przedewszystkiem świecą nieobecnością ci chłopcy, którzy w ubiegłym roku otrzymali zły postęp, jak również ci, którzy z powodu lenistwa lub lekkomyślności przestali uczęszczać do szkoły, a takich jest w Przemyślu dosyć znaczna liczba. — Wobec tego podpisany zarząd szkolny czuje się być zniewolonym przypomnieć pp. pryncypałom, że szkoła przemysłowa uzupełniająca jest instytucyą publiczną, subwencyonowaną z funduszów państwowych, krajowych, powiatowych i gminnych, — że do uczęszczania na naukę dopełniającą obowiązaną jest młodzież rzemieślnicza w myśl §§ 75 i 100 ustawy przemysłowej, — że przeto ociąganie się i uchylanie od obowiązku uczęszczania do szkoły przeciwne jest ustawie i świadczy niepochlebnie o tych pp. rękodzielnikach, którzy postępowaniem swojem, co najmniej nieobywatelskiem, działają na szkodę kraju i na niekorzyść powierzonej ich opiece, młodzieży rzemieślniczej. — Podpisany kierownik szkoły wzywa przeto uprzejmie pp. rękodzielników, ażeby najdalej do 1. października b. r. zapisali praktykantów swoich na naukę wieczorną, w przeciwnym bowiem razie wykaże ich władzy przemysłowej, postąpi z nimi po myśli obowiązujących przepisów.— Z zarządu szkoły przemysłowej uzupełniającej w Przemyślu, dnia 17. września 1890. *Jerzy Harwot*

Koncert na skrzypcach panny Wandy Podgórskiej, odznaczonej na konkursie Towarzystwa muzycznego we Lwowie wielkim medalem srebrnym, odbędzie się ze współudziałem sióstr Cecylii i Ludmili Podgórskich, w sobotę dnia 20. bm. z następującym programem: 1. Weber. „Koncert“ odegrają Ludmila i Cecylia Podgórskie. 2. Lipiński. „Concerto militaire“, odegra koncertantka. 3. Herz. Fantasie sur „Violetta“ odegra Ludmila Pogórska. 4. Solo śpiew, Cecylia Podgórska. 5. a) Beethoven. „Romance“ b) Wieniawski. „Polonaise brillante“ odegra koncertantka. 6. Chopin Liszt. „Chants polonais.“ 7. Ernst Fantasie sur „Otello“ odegra koncertantka.

Karpaccy Górale, dramat Korzeniowskiego, odegrany zeszłej niedzieli przez członków Kółka dramatycznego „Gwiazdy lwowskiej“, zwabił mimo niesprzyjającej pogody dość znaczny zastęp publiczności do sali teatru letniego na Zamku. Ci, którzy przybyli, nie żałowali trudu, gdyż przedstawienie wypadło w całości bardzo dobrze, a goście lwowscy wywiązali się ze swego trudnego zadania znakomicie, za co też darzono ich po każdej prawie odsłonie szczerym i zasłużonym oklaskiem. Panna Kuszycka w roli Marty, a pani Schwablowa jako Prakseda oddały swoje wysoce dramatyczne role miarowo i z przejęciem. Godnych partnerów znalazły w pp. Pinterze (Antoś Rewizorczuk), Waśniewskim (Maksym), Slimakowskim (Prokop), Schwabln (Mandataryusz), którymi każda scena mogłaby się pochlubić. P. Merta sprawił nam miłą niespodziankę śpiewem „Hej bracia opryszki“, a przedstawicielom ról pomniejszych należy się pochlebne wspomnienie. — Po przedstawieniu podjęła „Gwiazda przemyska“ pożądanych gości skromną wieczerzą w restauracyi p. K. Zakrzewskiego. Z toastów zasługują na wzmiankę zdrowie wzniesione przez p. Dra Leonarda Tarnawskiego, prezesa „Gwiazdy przemyskiej“ na cześć „Gwiazdy lwowskiej“ i toast p. Zakrzewskiego z podziękowaniem dla członków Kółka dramatycznego „Gwiazdy lwowskiej.“ — Goście lwowscy odjechali pociągiem rannym do Lwowa, zostawiając po sobie niezatarte wspomnienie.

Otwarcie nowej synagogi izraelitów postępowych i oddanie takowej do użytku nastąpiło w minioną niedzielę o godzinie 5 po południu. Świątynię zapełniła szczelnie publiczność i goście proszeni, a między tymi starosta p. Gorecki, starszy radca kraj. dyr. Skarbu, p. Krasiński, wicemarszałek Rady pow. p. Dr. Czaykowski i burmistrz miasta p. Dr. A. Dworski tudzież kilku pp. radnych jako reprezentantów gminy.

Nabożeństwo rozpoczęło się odegraniem preludyum na fisharmonii, poczem kantor wygłosił błogosławieństwo powitalne z psalmu 118. z danie 26 i 27. Modlitwę wstępną: „Jak piękne są Twe namioty“ odśpiewał kantor z towarzyszeniem chóru. Po modlitwie wspólnej wygłosił prezes zboru izr. p. Dr. J. Baumfeld mowę na temat „Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym“ (psalm 118. zdanie 22). Ceremonii zapalenia „wiecznej lampy“ dopełnili przewodniczący stowarz. p. L. Schwarzthal i przewodniczący komitetu budowy p. Ch. Wolf w asystencyi członków zarządu i funkcyonaryuszy pp. J. Baumgartena i A. Manelesa. Uroczystość zakończono odśpiewaniem psalmu 30. (Pieśń przy poświęceniu świątyni), obnoszeniem Tory, modlitwą za dom panujący i kraj ojczysty i hymnem ludowym.

Wnętrze świątyni w kształcie prostokąta przedstawia się bardzo dobrze, gdyż ornamentyka, malowidło ścian, poręcze galeryi dla kobiet, sztukatura sufitu łączą się w harmonijną całość miłą dla oka. Na szczególną wzmiankę zasługuje miejsce, w którem jest umieszczona tora przedstawiająca portyk oryentalny wykonany artystycznie w pracowni p. Majerskiego. P. Majerski rzeźbił także poręcz galeryi dla kobiet i uskutecznił kasetową sztukaturę sufitu. Balustrada żelazna okalająca podniesienie przed torą, wyszła z pracowni ślusarskiej p. Borkowskiego, świeczniki z pracowni p. Górniaka, a betonowe płyty w dwóch barwach, którymi wyłożono podłogę, dostarczyła miejscowa fabryka betonowych wyrobów p. Janocha i spki.

Poskutkowało. Dowiadujemy się, że uwagi nasze, zamieszczone w poprzednim numerze *Gazety*, a odnoszące się do powiatowej Kasy dla chorych w Przemyślu, odniosły ten skutek, że Rada nadzorcza tej młodej instytucyi zamierza ogłosić konkurs na posadę kierownika Kasy dla chorych w Przemyślu, ażeby posadę tak ważną i odpowiedzialną mógł otrzymać najgodniejszy z pomiędzy kandydatów. Postanowienie takie Rady nadzorczej — jeżeli się sprawdzi — świadczyć będzie o zrozumieniu odpowiedzialności ciążącej na niej i pozbyciu się systemu protekcyjnego, u nas niestety tak rozwielmożnionego.

Areszta miejskie podniesiono o jedno (drugie) piętro, wygładzono, otynkowano i pobielono; natomiast ścianę zewnętrzną wielkiej sali radnej, brudną, odrapaną, szpetną pozostawiono nie tkniętą. Przecież zewnętrzny wygląd przybytku obrad ojców miasta powinien co najmniej nie wyglądać gorzej od furdygarni.

Bójka. Dzisiaj o godzinie 8 1/2 z rana powstała na ul. Wodnej bójka pomiędzy gospodarzem wiozącym śliwy a żydem, pachciarzem mleka. Zajście sprowokował pachciarz chwyciwszy pierwszy pod gardło włościanina, który dla szczupłości ulicy nie mógł cofnąć wozu, za co mu się włościanin odwzajemnił biczyskiem. Powaśnionych odprowadził stójkowy nr. 27 na policyę, a z policyi po krótkiem przesłuchaniu udali się obaj poturbowani po „visum repertum.“

Wykaz nowourodzonych i zmarłych osób w mieście Przemyślu (łącznie z załogą wojskową) za czas od 7. września do 13. września 1890. Nowourodzonych: chłopców 17. — dziewcząt 12 razem 29 dzieci. — nieżywourodzonych 2 — Zmarło wpierwszym roku życia 1 dziecko. — Zmarło z chorób: z braku sił żywotnych 1 — z gruźlicy płuc 3 — z nieżytu jelit 4 — z uwiądu starczego 1 — z wszelkich innych chorób 4 — razem zmarło 13 osób. — Między tymi zmarło obcych 2 osób — w szpitalach 2 osób.

Dobromil, dnia 15. września (Koresp. *Gaz. Przem.*) Przepowiednia korespondenta waszego ziszcza się niestety. Pp. żydzi, mając większość w Radzie, nie dbają już o ludność chrześcijańską i onegdaj zgromadzili się w synagodze, aby przedsięwziąść wybory próbne na burmistrza.

Jednogłośnie postanowiono wybrać burmistrzem procentowicza Blumenfelda, zastępcą tegoż cyrulika Brannera, asesorami Richtera i Rapla. Właściwy wybór nastąpi wprawdzie dopiero w piątek, lecz nie mamy nadziei, aby chałatowcy dobromilscy, którym grzebień rośnie, chociaż jednego katolika dla formy przypuścili do rządów miasta.

Dobromil ma piękną przyszłość przed sobą, będziemy „nidami“ między ludem wybranym. „Nebech!“

Z powodu epidemicznej czerwonki zamknięto szkoły do 1. października.

Kronika zamiejscowa.

Poświęcenie IVgo gimnazyum państwowego we Lwowie odbyło się z wielką uroczystością. Nowe gimnazyum, noszące imię Sobieskiego stanęło przy ulicy Lipowej obok gmachu politechniki i tak zewnątrz, jak wewnątrz bardzo pięknie się przedstawia. Budynek jest dwupiętrowy i stoi w miejscu zupełnie wolnem, dokoła zielenią otoczonem, w okolicy najzupełniej zdrowej.

Do wnętrza prowadzi portal w stylu jońskim. Rozkład wewnętrzny klas i sal, przeznaczonych na specyalne wykłady, jak np. fizyki i chemii, laboratoryа, dalej ubikacyi dla dyrekcyi, sali gimnastycznej i t. d. jest należycie obmyślony. Szczególnie piękna i celowi odpowiednia jest obszerna i widna sala ekshortacyjna, w środku budynku pomieszczona, sięgająca dwóch pięter wysokości.

Aresztowania w powiecie przemyślańskim. *Czerwona Ruś* donosi o licznych aresztowaniach ruskich chłopów i mieszczan z powodu rozgałęzionej agitacyi moskalofilskiej. W Glinianach aresztowano: Michała Gałana, Jakóba Żołnierza, Jakóba Sotnika, Kuźmę Seniutowicza i Jana Farmygę. Wszystkich aresztowali żandarmi i odstawili do starostwa w Przemyślanach. W areszcie śledczym w Złoczowie znajdują się: Jan Łahola i Szymon Sachno z Przewłocznej. Oskarżono ich — według *Czerwonej Rusi* — o podżeganie przeciw Polakom, o to samo oskarżono także Teodora Sachnę, pozostającego na wolnej stopie. Prócz nich siedzą w aresztach złoczowskich: mieszczanim z Glinian Białoruski i włościanie z Lacek: Kuźma Sarabun, Jan Tuz i Grzegorz Muryn. Tego ostatniego skazało starostwo złoczowskie w drodze dyscyplinarnej na 10-dniowe więzienie. Przyczyna aresztowania Białoruskiego, Sarabuna, Tuza i Muryna *Czerwonej Rusi* nie wiadoma (?). W Brodach aresztowano także Kucharskiego z Lacek, po przesłuchaniu go jednak w starostwie złoczowskiem został puszczony na wolność. Powyżej wymienionych włościan aresztowano na rozkaz starostwa w Przemyślanach.

„Żandarmi — pisze *Czerwona Ruś* — powiedzieli aresztowanym, że mogą pojechać wozem do Przemyślan, lecz ci oświadczyli, że pójdą pieszo, gdyż nie potrzebują się wstydzić aresztowania i nic im to nie będzie szkodzić, jeżeli ich żandarmi powiodą zakutych w kajdany z Glinian do Przemyślan t. j. całe dwie mile. Przyczyny aresztowania nie znamy (?). Między ludem rozeszła się (?) pogłoska, że aresztowano ich za „ruską religię“. Powiadają także, że u niektórych z nich był tajny agent ze Lwowa i namawiał ich, by jechali do Poczajowa, gdzie obecnie przebywa car Aleksander. Aresztowani nie posłuchali agenta i nie pojechali. Tylko jeździli do Tarnopola na zebranie Towarzystwa Kaczkowskiego, a wróciwszy z zebrania zostali natychmiast aresztowani i odstawieni do starostwa w Przemyślanach“.

Rozmaitości.

Wynalazek. Wszystkie dzienniki warszawskie donoszą, iż mechanik p. Bronisław Kosiński wynalazł aparat, który może zastąpić kotły parowe. Zastosowanie aparatu, jaki wynalazca nazwał „Samsonem“, czyni zbytecznem budowanie kotłowni, olbrzymich kominów, a przytem nie wymaga żadnych podmurowań i można go z łatwością przenosić. Jakkolwiek maszynka ta w porównaniu z kotłami jest bardzo małą, wytwarza jednak niepraktykowaną siłę ciśnienia i zabezpiecza od wypadków eksplozyi, jakie przy użyciu kotłów są na porządku dziennym. „Samson“ przy swoich warunkach podobno daje możność łatwego zużytkowania jego siły nie tylko w największych zakładach przemysłowych, lecz również w drobnym przemyśle, a nawet może być użyty do statków parowych, pociągów kolejowych, tramwajów, ekwipaży i wozów ciężarowych. Przytem wszystkiem aparat ów ma być wielce ekonomiczny, zużytkowuje bowiem zaledwie 1/10 część materyałów palnych w stosunku do kotłów parowych, a wydaje te same rezultaty siły bez względu na jakość materyału palnego. Dodać należy, iż do ogrzewania aparatu mogą być użyte: węgiel, drzewo, koks, słoma, nafta itd. Próby, dokonane kilkakrotnie wobec specyalistów, wydały podobno dobre rezultaty. W tych dniach odbędzie się publiczna próba wynalazku. Wynalazca patent już uzyskał.

Ruch Stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie Tow. Bursy przemyskiej odbyło się 15. b. m. Obecnych 14 członków. Przewodniczący p. Dr. Aleksander Dworski, sekretarz p. Patryn.

Odczytano sprawozdanie Rady zawiadowczej za czas od 1. września 1889 do 30. sierpnia 1890. Ze sprawozdania tego okazuje się, że oprócz wspierania dyrektora w zarządzie Bursą zajmowała się Rada przysporzeniem zakładowi dochodów. Usiłowania te powiodły się, gdyż uzyskano o 199 zł. więcej od przeszłorocznego dochodu i po pokryciu wszelkich wydatków i zaległości za drzewo za rok poprzedni w kwocie 65 zł., zdołano zaoszczędzić jeszcze kwotę 257 zł. na rok bieżący a nadto zakupić znaczny zapas drzewa, którego jest jeszcze 7 do 8 sągów. Rada przygotowała szkice i kosztorys oraz odpowiednie wnioski do rozszerzenia budynku Bursy, który dla ciasnoty swojej jest niewygodny i tylko szczupłą liczbę 30 do 36 uczniów może pomieścić. Sprawozdanie to przyjęto.

Imieniem komisyi lustracyjnej przedstawia p. Amort wniosek udzielenia Radzie absolutoryum oraz uchwalenia dyrektorowi Bursy ks. Dwi Drozdowi uznania za należyte prowadzenie rachunków gospodarskich. Uchwalono. Prócz tego na wniosek p. Haralewicza wyrażono p. Dri. Al. Dworskiemu podziękowanie za darowaną Towarzystwu akcyę Banku ziemskiego w Poznaniu na 1000 marek czyli 600 zł. Dalej uchwala zgromadzenie budżet na rok bieżący z dochodem 2177 złr. 3 ct. a rozchodem 2447 zł. 71 ct. ct. a więc z niedoborem 270 zł. 68 ct.

Następnie przedstawił p. Maksymilian Solecki sprawę rozszerzenia budynku Bursy, odczytał kosztorys i objaśnił pojedyncze pozycye, które za wysoko obliczone zostały. Po krótkiej dyskusyi przyjmuje zgromadzenie wnioski Rady nadzorczej: 1) że budynek wedle planu zrobionego ma być rozszerzony kosztem 5000 do 5500 zł. 2) upoważnia się Radę nadzorczą do podjęcia tej budowy. 3) że celem pozyskania na ten cel funduszu ma Rada nadzorcza: a) odwołać się do dobroczynności publicznej o datki a do przedsiębiorców o materyały; b) ma wnieść petycyę do Sejmu o subwencyę i c) wnieść prośbę do Wydziału tut. Kasy oszczędności, aby sumę 5000 zł. z funduszu zapasowego pozwolił użyć na prowadzić się mającą budowę.

Przy wyborach weszli przez aklamacyę napowrót ustępujący członkowie Rady: pp. Dr. Al. Dworski, Goliński i Harwot, a do komisyi lustracyjnej wybrano w tym roku fungujących członków pp. Amorta, Ritterschilda i Wysockiego.

W końcu wniosek p. dra. Dolińskiego, aby w tym karnawale dać bal na dochód Bursy, uchwalono udzielić Radzie zawiadowczej pod rozwagę.

Dział ekonomiczny.

Fabryka cukru na Bukowinie. Dnia 1. bm. odbyło się w Czerniowcach zgromadzenie właścicieli dóbr ziemskich, zwołane przez kapitalistę Reischauera, dla narady nad ewentualnem założeniem wielkiej cukrowni na Bukowinie. Kapitaliści niemieccy i wiedeńscy chcą na ten cel ofiarować kapitał zakładowy w wysokości miliona zł., jeżeli do 1. listopada b. r. gospodarze bukowińscy zobowiążą się, iż pewną ilość roli poświęcą corocznie pod uprawę buraków. W razie odpowiedniej liczby zgłoszeń konsorcyum przyjmie obowiązek odbioru buraków już zdniem 1. października 1891 r., bez względu na to, czy fabryka do tego czasu byłaby gotową. Zgłoszenia obywateli dotychczas postępują dość raźno.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Józef Jarolim

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

Nadesłane.

PODZIĘKOWANIE.

Z nafty bezpieczeństwa liter po 14 ct., którą otrzymała nasza gmina z wyłącznego składu „Nafty niezapalnej“ fabryki J. Wiktora i Ski w Przemyślu w naczyniach nam bezpłatnie ofiarowanych, są wszyscy członkowie gm. bardzo zadowoleni, ponieważ nie kopci, jest wydatną, nie grozi wybuchem i przewyższa tak co do jakości jak i co do ilości, naftę jaką dotąd pobieraliśmy u żydów.

Aby przeto pouczyć resztę gmin, które może o tem nie wiedzą albo obałamucone, nie chcą korzystać z ułatwień, jakie daje skład „Nafty bezpieczeństwa“ fabryki J. Wiktora i Ski w Przemyślu, dziękujemy publicznie zarządowi składu „Nafty bezpieczeństwa“ w Przemyślu za dobrą i tanią naftę i radzimy gminom, aby popierały tę katolicką firmę i w niej tylko naftę kupowały. Duńkowice, d. 15. września 1890. *Zajęzierski Franciszek* naczelnik gminy.

Poszukuje się nauczyciela biegłego w języku niemieckim do przygotowania ucznia z III klasy gimnazyalnej. Bliższa wiadomość w Administracyi Gazety.

Drobne ogłoszenia.

Zawsze świeże

Wody mineralne

krajowe i zagraniczne
dostać można
w aptéce pod „Gwiazdą“
obok wieży zegarowej.

WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne
utrzymuje na składzie
aptéka „pod Opatrznością“ F. BAJERA w Przemyślu.

Tylko nafta niewybuchowa

Salonowa nafta niezapalna — Gospodarska nafta niezapalna

Główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej,

FABRYKI J. WIKTORA I SKI, (Ustrzyki dolne)
w Przemyślu
„Na Bramie“ l. 1, róg ulicy Franciszkańskiej,

Wyłączna sprzedaż
Nafty bezpieczeństwa

(Sicherheits-Petrol)

SPRZEDAJE 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 20 ct.
" " gospodarskiej " " 16 "
" " „Wiktor..“ Petrolu niewybuchowego 30 "

Dla wygody P. T. Publiczności, oraz dla uniknięcia nadużyć ze strony sług, o których niejednokrotnie przekonaliśmy się, zaprowadziliśmy **abonamentowe książeczki kuponowe** zawierające dowolną ilość asygnat z 5% opustem cen drobiazgowych.

Asygnat tych nabyć można oprócz w powyższym składzie, także w handlach P. T. Pan **Machalskiego, E. Witkowskiego A. Bor-łona i w Narodnoj Torhowli.**

Dla wygody P. T. mieszkańców Za an a została urzadzona drobna sprzedaż wyż wspomnianych naszych gatunków nafty w Narodnoj Torhowli w Przemyśla (naprzeciw ck. Starostwa) po cenach w składzie głównym niezmienianych.

Przy zakupnie w beczkach ważących około 150 kilo lub kamionkach ważących około 25 kilo opuszczamy **znaczny rabat.**

P. T. Abonentom odstawiamy zamówioną naftę do pomieszkain bezpłatnie w szczelnie zamkniętych naczyniach i we własnym wozie.

Dziękując za liczne i łaskawe względy, jakimi się obecnie cieszymy, kreślimy się z poważaniem ZARZĄD SKŁADU.

Tylko nafta niewybuchowa

Który środek jest najlepszy do odmładzania siwych włosów?

RÉGÉNÉRATEUR

JEDYNIE NA SKŁADZIE
w aptece pod Gwiazdą w Przemyślu
ul. Franciszkańska obok wieży zegarowej
w cenie 1 zł. za flakon.

Czarnogórski
proszek roślinny
Chrysanthemum
jedyny i niezawodny
środek do wygubienia wszelkiego rodzaju
OWADÓW
jako to:
moli pluskiew, szwabów, stonóg i t. p.
poleca
Droguerya i Perfumerya
D. Ludkiewicza i Ski w Przemyślu
w pakiecikach po 5, 10, 15, 20, 40 ct. lub też w większych ilościach.
Odsprzedającym stosowny rabat.

Paweł Schnitzer

dentysta dyplomowany
osiedli się w Przemyślu.
2

Powróciłem

i ordynuję przeważnie w chorobach kobiecych.

Dr. Dukiet

plac na Bramie l 77.
1-10

Droguerya i Perfumerya D. Ludkiewicza i Ski

w PRZEMYŚLU ul. Kazimierzowska (dawniej Lwowska)

poleca P. T. Publiczności: Perfumy, mydła, wody pachnące, pudry, pasty, proszki i wodę do konserwowania zębów, kremy i wody rozmaite do konserwowania ciała, farby do farbowania włosów, pomady i wody do włosów, wąsów i brody itp. itp. — z fabryki krajowej Jana Ihnatowicza we Lwowie, jakoteż z fabryk J. G. Poppa z Wiednia, C. Thiesa, C. Prochaski, Kielhausera i innych Rozpylacze do perfum, łabędziki do pudru, szczoteczki do zębów itp.

Boże błogosław!

SKŁAD DRZEWA FR. DUSBERGERA

w Przemyślu (Nowa Targowica).

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T Publiczność, iż posiadam w mym zapasie następujące materyały drzewne jako to drzewo budowlane na belki, płatwy i krokwie, łaty, gąty doborowe, wszelkie materyały do oparkanienia i osztachecenia, deski rozmaitych rozmiarów jakoteż i jakości to jest: jodłowe, świerkowe, sosnowe, topolowe i dębowe po cenach jak najumiarkowańszych. Oraz przyjmuję wszelkie obstalunki drzewne wchodzące w mój zakres, wykonując takowe w jak najkrótszym czasie. Spodziewając się, iż Szanowna P. T. Publiczność raczy mię jak dotąd zaszczycać swymi łaskawymi względami, kreślę się

z głębokiem poważaniem

Franciszek Dusberger.

ZMIANA SKLEPU

ZMIANA SKLEPU

z dniem 1. maja 1890.

Od roku 1876 znana
pracownia i skład obuwia
własnego wyrobu
TEOFILA WÓJCICKIEGO

a zaszczycona medalem zasługi za trwałe wyroby w r. 1882 na wystawie w Przemyślu **przeniesioną została** z rynku z wchodem z ulicy Szkolnej Nr. 2 z domu gr. k. kapituły

na ulicę Kolejową Nr. 101 do domu OO. Reformatów

i poleca obecnie powiększony własnego wyrobu magazyn obuwia wszelkiego rodzaju. Dla pp. Wojskowych OBUWIE UNIFORMOWE. Zamówienia po za miejscowe uskuteczniam za przesłaniem zużytego bucika lub miary cenmtr.

Dziękując uprzejmie za doznane względy przez lat 15, staraniem usilnem mojem będzie dokładnem wykonywaniem i towarów na zawsze na takowe zasługiwać.

Z głębokim szacunkiem **Teofil Wójcicki.**

ZMIANA SKLEPU

Naprzeciw wieży zegarowej

Magazyn otwarty codziennie od 8 rano do 8 wieczór.

Heilmann Kohn i Synowie

NAJWIĘKSZY SKŁAD
ubiorów męskich i dziecinnych
Z WIEDNIA
w Przemyślu, ul. Franciszkańska l. 156
na I piętrze naprzeciw wieży zegarowej
poleca na sezon JESIENNY i ZIMOWY:

Ubrania męskie	od zł. 9—40	Spodnie	od zł. 3—15
Surduty zimowe (Paltoty)	„ 10—60	Ubranka dla chłopców	„ 3—8·50

Szlafroki, ubrania frakowe, salonowe i żakietowe, futerka, menżykowy, kurtki, płaszczyki dla chłopców, i t. d., i t. d., i t. d.

po cenach fabrycznych.

UNIFORMY DLA PP. URZĘDNIKÓW PO CENACH NAJTAŃSZYCH.

Fabryka własna: we Wiedniu. SKŁADY: w Przemyślu, Wiedniu, Krakowie, Lwowie, Bielsku, Czerniowcach Tarnowie, Opawie, Rzeszowie, Pilznie, w Czechach) i Jarosławiu.

Na I. piętrze

Dla uniknienia pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy.

KROWIANKA

z koncesyonowanego zakładu krowiankowego
I. Freysingera lekarza miejskiego w Lisku,
do nabycia
w aptece „pod Opatrznością“ F. Bajera
w Przemyślu.

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.